

Olga Ciwkacz  
(Drohobycz, Ukraina)

## Z DZIEJÓW ŻYDOWSKIEGO AMATORSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNO-DRAMATYCZNEGO IM. GOLDFADENA W STANISŁAWOWIE (1918–1932)

Żydzi mieszkali w Stanisławowie od samego jego założenia w roku 1662 i byli zawsze potężną częścią społeczeństwa stanisławowskiego. Ludność żydowska prowadziła handel, budowała budynki, bożnice i brała aktywny udział w życiu kulturalnym miasta. Świadczy o tym i ten fakt, że od roku 1866/67 i aż do I wojny światowej w samorządzie miejskim „na 36 radnych 18 przypadało na ludność chrześcijańską (w czym 1-2 Rusinów, reszta to Polacy), a 18 na ludność żydowską”<sup>1</sup>.

Pod koniec lat trzydziestych XX wieku, tuż przed II wojną światową, w Stanisławowie według spisu ludności było 65 000 mieszkańców, w tym 46% Żydów, 34% Polaków, 14% Rusinów i 6% innych narodowości<sup>2</sup>. Ludność żydowska prowadziła handel, budowała budynki, bożnice i brała aktywny udział w życiu literacko-kulturalnym miasta, o czym w tekście *Szopki stanisławowskiej z roku 1937* trafnie napisano, że:

... na miano żydowskiej stolicy  
nasz Stanisławów szczególnie zasłużył,  
gdzie z świecą szukasz polskiej kamienicy  
lub goja co się u żyda nie zadłużył.<sup>3</sup>

Życie literacko-kulturalne Żydów stanisławowskich jest tematem dość obszernym (działalność żydowskich szkół, bibliotek, stowarzyszeń i dzieje

---

<sup>1</sup> *Rys dziejów Stanisławów*, „Kurier Stanisławowski” 1933, nr 820, s.5.

<sup>2</sup> *Przewodnik ilustrowany po Województwie Stanisławowskim z mapą*, Stanisławów 1930, s. 49.

<sup>3</sup> *Szopka stanisławowska z roku Pańskiego MCMXXXVII. W 2-ch aktach z prologiem i epilogiem*, Państwowe Archiwum w Iwano-Frankiwsku, f. 1, op. 2, spr. 23, s. 29.

prasy żydowskiej). A jednym z najciekawszych aspektów życia kulturalnego Żydów w Stanisławowie była działalność amatorskich teatrów żydowskich okresu międzywojennego, tym bardziej, że do naszego czasu ten ważny temat wciąż mało jest zbadany. To fakt, że Stanisławów nie był wiodącym ośrodkiem kultury jidysz, ale miasto również zasługuje na uwagę. Nasz zamysł przekracza ramy jednego artykułu, dlatego skupiamy się wyłącznie na działalności amatorskiego Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego im. Goldfadena w latach międzywojennych ubiegłego wieku, pomijamy zaś przedstawienia innych lokalnych zespołów żydowskiej kultury teatralnej (na przykład Towarzystwa dramatycznego Sz. A-skiego, Kołka dramatycznego „Scena”), występy gościnne trup spoza Stanisławowa.

Podstawą źródłową niniejszego artykułu stały się przede wszystkim archiwalia, przechowywane w Iwano-Frankiwsku (Stanisławów). Bardzo ważną okazała się kwerenda prasowa. Na plan pierwszy wybija się tutaj miejscowa gazeta „Ziemia Stanisławowska” (1927–1931) i żydowska, polskojęzyczna gazeta „Głos Stanisławowski” (1927–1929), na łamach których zamieszczane były recenzje z przedstawień teatralnych. W gazecie „Kurier Stanisławowski” wzmianki o życiu teatralnym Żydów pojawiały się bardzo rzadko. Lecz trzeba koniecznie zwrócić uwagę na fakt, że recenzenci gazet stanisławowskich poważnie nie byli zawodowcami, a w publikowanych recenzjach nie wymieniali wszystkich aktorów, a czasem nawet i nazwiska reżysera. Dlatego odtworzenie pełnej obsady sztuki w teatrze żydowskim jest prawie niemożliwe.

W zasadzie recenzje z gazet prowincjonalnych były banalne i polegały na pewnym schemacie. Co najmniej połowę tekstu stanowiło streszczenie sztuki. Potem recenzenci rozdawali „cenzurki” aktorom – zwykle opisując ich grę jednym lub dwoma zdaniami. Na końcu było w najlepszym wypadku – parę zdań o reżyserii, ogólnym wrażeniu i czasem parę uwag na temat widowni. Wspomnień o życiu teatralnym Żydów w Stanisławowie prawie nie ma. Tylko Horacy Safrin w swojej księdze wspomnień skreślił parę słów o Towarzystwie Muzyczno-Dramatycznym im. Goldfadena, w którym był aktorem, a później nawet dyrektorem.

Myśl utworzenia w Stanisławowie Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego imienia Goldfadena powstała pod koniec 1918 roku. Pierwszy *Statut* Towarzystwa został napisany 30 marca 1919 roku<sup>4</sup>. Do starostwa w Stanisławowie tekst statutu został wniesiony 20 stycznia 1920 roku, lecz urzędnik wymagał pewnego dopracowania, przez to, że w Statucie nie podano, w jakim języku

<sup>4</sup> *Statut Stowarzyszenia muzyczno-dramatycznego im. Goldfadena w Stanisławowie*// Państwowe Archiwum w Iwano-Frankiwsku, f.1/2, op.3, spr. 23, s. 29.

urządzane będą przedstawienia dramatyczne, kursy, wykłady, odczyty, oraz nie zastrzeżono, że wszystkie imprezy odbywać się powinny po uzyskaniu potrzebnego w każdym wypadku porozumienia. Nowa wersja *Statutu* została nadesłana do starostwa dnia 10 kwietnia i zatwierdzona reskryptem Namiestnictwa we Lwowie dnia 24 grudnia 1920 roku pod numerem L.XII 134.400 \9.454 \ 920<sup>5</sup>.

W arkuszu ewidencyjnym dla stowarzyszeń i związków, który był prowadzony w starostwie stanisławowskim, zaznaczono, że ilość członków Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego im. Goldfadena wynosiła na 1920 rok – 250 osób, w tym Żydów – 250 (Polaków – 0, Rusinów – 0, Niemców – 0), imiona założycieli – dr Leopold Arnold, Benjamin Hubner, Maks Katz<sup>6</sup>.

17 kwietnia 1921 roku odbyło się konstytuujące walne zgromadzenie Towarzystwa, na którym wybrano władze towarzystwa w składzie: przewodniczącym został dr Rudolf Scheimann, zastępcą przewodniczącego – dr Julian Bibring, sekretarką – Berta Taubmanówna, referentem muzycznym dr Marcin Folger, skarbnikiem – Sebastjan Hübler, gospodarzem – Owadia Silberherz, bibliotekarzem Mojżesz Bier. Członkami Zarządu obrano również Dawida Demerera, dra Leopolda Arnolda, Leon Kleinfelda, Zygmunt Goldfarb-Orawskiego, Józefa Schmerzlera, Pinkasa Katza, Różę Sussmanównę, Józefa Sternbergiera. Zastępcami wydziałowych zostali wybrani Fernhoff Bernard, Jakub Schrager, Klein Salomon, Hübner Benjamin, Bittmann Mojżesz. Do Komisji Rewizyjnej weszli dr Leon Ordower, dr Maksymilian Halpern, Salomon Berman, Edmund Arnold, Dawid Sternberg.

W następnych latach Przewodniczącymi Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego im. Goldfadena kolejno byli: dr Izydor Tannebaum, dr Fischgrind Salomon, dr Julian Bibring, dr Anzelm Stromwasser, Dawid Demerer, dr Schleimer<sup>7</sup>.

Siedziba Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego im. Goldfadena w Stanisławowie znajdowała się, w pierwszych latach jego istnienia, na ulicy Lipowej pod numerem 18. W styczniu 1930 roku Towarzystwo kupiło na własność lokal przy ulicy Lipowej 20, który w poprzednich latach wynajmowało od pani Róży Górkowej<sup>8</sup>. Prawda własnej sali teatralnej Towarzystwo nie posiadało i wynajmowało dla swoich wystaw salę teatralną w budynku Polskiego Towarzystwa Muzycznego im. St. Moniuszki, salę teatralną ukraińskiego

<sup>5</sup> Państwowe Archiwum w Iwano-Frankiwsku, f. 6, op. 1, s. 8.

<sup>6</sup> *Arkusze ewidencyjne*, Państwowe Archiwum w Iwano-Frankiwsku: f. 1, op. 3, spr. 1174, s. 116.

<sup>7</sup> Państwowe Archiwum w Iwano-Frankiwsku, f. 6, op. 1, spr. 94, 994, 1221.

<sup>8</sup> *Kronika*, „Ziemia Stanisławowska” 1930, nr 116, 2.III., s. 3; *Kronika*, „Kurier Stanisławowski” 1930, nr 112, s. 2.

Towarzystwa „Proswita” lub salę kina „Warszawa”, która była dostatecznie wielka i miała scenę usytuowaną wyżej od widowni.

Towarzystwo składało się z członków zwyczajnych, wspierających i honorowych. Fundusze Towarzystwa składały się z wpisowych i miesięcznych składek członków, z dochodów z przedstawień, z koncertów i wykładów, z subwencji, zapisów i darów<sup>9</sup>. Zadaniem Towarzystwa było utrzymanie lokalu, czytelnicy i biblioteki, jak również

(...) samokształcenie członków w literaturze i sztuce dramatycznej i pielęgnowanie muzyki wokalne i instrumentalnej i budzenie zrozumienia dla tychże wśród społeczeństwa<sup>10</sup>.

Zarząd Towarzystwa powinien był starać się

(...) o szerzenie zamiłowania do sztuki, do muzyki i dramatu tak członków, jak i poza grona członków przez wystawienie prac scenicznych, wokalnych itd.<sup>11</sup>.

Na łonie Towarzystwa utworzono dwie sekcje – dramatyczną i muzyczną, zajmowały się one działalnością odpowiadającą dwóm wymienionym profilom. Jeżeli zadaniem muzycznej sekcji było tylko „utrzymywanie chóru, orkiestry i kursów muzycznych”<sup>12</sup>, to sekcja dramatyczna miała bardzo szeroki program i ambitny cel kształcenia „członków w sztuce dramatycznej, studium historii, rozwoju i teorii dramatu, ćwiczenia w dramatycznych występach i przygotowania przedstawień”<sup>13</sup>, oraz

(...) „urządzanie publicznych wykładów, przedstawień dramatycznych w języku żydowskim i hebrajskim, koncertów po uzyskaniu potrzebnego wedle istniejących rozporządzeń i przepisów, w każdym wypadku, pozwolenia ze strony władzy właściwej”<sup>14</sup>.

Od początku praca mimo wszelkich trudności rozwijała się coraz bardziej, wydawała poważne rezultaty i ściągała tym samym chętnych do Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego im. Goldfadena, których cyfra już w roku 1929 wynosiła ponad 400 osób. Pomocy finansowej udzielali Towarzystwu magistrat (w roku 1929 subwencja wynosiła 6 000 złotych rocznie), Żydowska Gmina Wyznaniowa oraz inne instytucje społeczne. Ażeby dojść do możliwie

<sup>9</sup> Państwowe Archiwum w Iwano-Frankiwsku, f. 6, op.1, spr. 994, s. 161.

<sup>10</sup> Tamże, s. 162

<sup>11</sup> Tamże, s. 162.

<sup>12</sup> Tamże, s. 162

<sup>13</sup> Tamże, s. 163.

<sup>14</sup> Tamże, s. 163.

najwyższego poziomu, urządzali członkowie z własnej inicjatywy i pod kierunkiem zaangażowanych reżyserów kursy dokształcające<sup>15</sup>. W skład Sekcji dramatycznej Towarzystwa wchodziły:

(...) elektromonter, tokarz, sklarz, cukiernik, ślusarz, tandeciarz i sporo subjektów sklepowych. Jedynie Ludwik Brük był technikiem dentystycznym, a Pinkas Katz [...] nauczycielem obcych języków<sup>16</sup>.

Jednym z najaktywniejszych członków Towarzystwa był w przyszłości znany pisarz polski żydowskiego pochodzenia, stanisławowianin Horacy Safrin. Horacy Safrin miał za sobą studia w szkole dramatycznej Eгона Brechera w Wiedniu, której zawdzięczał sprawność techniczną, mimikę i gestykulację, a zwłaszcza – swobodę ruchów<sup>17</sup>. W „arkana żywego słowa” został zaś Safrin wtajemniczony przez znanego niemieckiego aktora żydowskiego pochodzenia, Ludwika Wüllnera, w Wiedniu w czasach I wojny światowej. Z takim właśnie doświadczeniem i zamiłowaniem do teatru, z marzeniem o scenie teatru żydowskiego: „Przyrzekłem sobie, po zrzuceniu munduru wojskowego, wszystkie moje skąpe siły i umiejętności poświęcić teatrowi żydowskiemu”<sup>18</sup>.

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej Safrin wrócił do Stanisławowa i jak wspominał później: „Trafiłem do lokalu Towarzystwa muzyczno-dramatycznego im. Goldfadena – pozostałem tam przez niespełna dwadzieścia lat”<sup>19</sup>.

Sekcja dramatyczna Towarzystwa im. Goldfadena była dość licznym zespołem, to prawie 60 osób, w niej ujawnili swój samorodny talent aktorski Mała Berger, Betty Moldauer, Menasze Lebzelter, Mojżesz Bitman, Leon Kawsiner, Igor Glanc, Lolek Rubinger, Benis Litman i inni. Do niej zgłaszało się najwięcej chętnych i w krótkim czasie dział dramatyczny zaczął pracować jako amatorski Żydowski Teatr im. Goldfadena, nie zważając na to, że prawie nikt z zespołu nie uczęszczał do żadnej uczelni teatralnej. Ich szkołą była scena.

Sprawa prowadzenia amatorskiego teatru żydowskiego w Stanisławowie nie była łatwa, dlatego że nie tylko trzeba było wynajmować salę na swoje przedstawienia, ale również wszystkie teksty sztuk dramatycznych w jidysz powinno się było wysyłać do lwowskiej dyrekcji policji do cenzury, a już potem odpowiedni wydział starostwa stanisławowskiego wydawał pozwolenie na publiczne wystawienie utworu. Z tego powodu często wynikały różne kompli-

<sup>15</sup> Patrz dokładniej, *Z życia Organizacji w Stanisławowie*, „Ziemia Stanisławowska” 1929, nr 56, s. 3.

<sup>16</sup> Horacy Safrin, *Ucieszne i osobliwe historie mojego życia. (Wspomnienia)*, Łódź 1970, s. 197-198.

<sup>17</sup> H. Safrinn, dz. cyt., s. 177.

<sup>18</sup> Tamże, s. 190.

<sup>19</sup> Tamże, s. 190.

kacje, jak to było w roku 1924, kiedy Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne im. Goldfadena zamierzało wystawić 18 stycznia 1924 roku dramat Dawida Pińskiego *Każdy wedle swego ideału*. 4 stycznia 1924 roku Towarzystwo podało do stanisławowskiego starostwa prośbę o zezwolenie na wystawienie tej sztuki w Stanisławowie. Urzędnik starostwa tegoż dnia obiecał wysłać tekst dramatu do Lwowa celem poddania go cenzurze i zapewnił Towarzystwo, że pozwolenie będzie wydane w najkrótszym terminie. Towarzystwo w międzyczasie wynajęło salę teatralną Towarzystwa Muzycznego im. St. Moniuszki, wydrukowało odnośne afisze i przygotowało wszystko, co potrzebne do przedstawienia, a co wymagało olbrzymich jak na ten czas kosztów.

Czekano tylko na zezwolenie ze Lwowa. W tym czasie wymagano, ażeby i afisze były ocenzurowane i rozlepione w mieście, lecz pan radca województwa stanisławowskiego Kozieradzki – nie chciał przedłożonego mu afiszu cenzurować. Wtedy Towarzystwo zwróciło się do byłego cenzora starostwa w Stanisławowie, pana Gottesmanna, z prośbą o pomoc i ten sędziwy urzędnik zaświadczył, że sztuka jest mu znana i „nie zawiera niczego szkodliwego dla Rzeczypospolitej”. W ten sposób otrzymano pozwolenie na rozklejanie afiszów, z tym jednak zastrzeżeniem, że aż do powrotu cenzurowanego tekstu ze Lwowa starostwo w Stanisławowie nie udzieli mimo wszystko zezwolenia na odegranie tej sztuki, mimo poświadczenia pana Gottesmanna. Dni biegły, a tekst ze Lwowa nie nadchodził, wobec czego, nie chcąc być zdany na łaskę losu, wysłało Towarzystwo w przeddzień przedstawienia jednego z swych członków do Lwowa celem odebrania tekstu z dyrekcji policji lwowskiej. Ale we Lwowie przedstawiciel Towarzystwa dowiedział się, że tekst sztuki do dyrekcji policji w ogóle dotąd nie wpłynął.

Przedstawienie musiano odwołać, w większej części zwrócić pieniądze za bilety, ponieść straty kosztów wynajmu sali, afiszów, transportu pulpitów dla orkiestry, garderoby itp. Na skutek tego Towarzystwo zmuszone było przesunąć wystawienie tej sztuki na dzień 28 stycznia i znów wysłać do Lwowa na tydzień do uzgodnionego dnia przedstawienia, lecz i tym razem tekst sztuki nie dotarł do Lwowa i wystawa nie odbyła się, co naraziło Towarzystwo na nowe straty. Wtedy to Prezes Towarzystwa, dr Julian Bibring, 24 stycznia zwrócił się do wydziału prezydiального województwa w Stanisławowie z prośbą o pociągnięcie winnych do surowej odpowiedzialności i o wydanie Towarzystwu

(...) bezpośrednio zezwolenia na odegranie wspomnianej sztuki w dniach 28 i 31 stycznia – przyczym zaznaczamy, że [...] nie zawiera ona nic szkodliwego ani dla Rzeczypospolitej jako takiej, ani nic kolidującego z Ustawą karną pod względem obyczajnym<sup>20</sup>.

<sup>20</sup> Państwowe Archiwum w Iwano-Frankiwsku, f. 1/2, opis 3, spr. 2939, s. 182.

Odpowiedzi ówczesny przewodniczący Towarzystwa muzyczo Julian Bibring nie otrzymał, zezwolenia również, a wymiana depeš pomiędzy starostwem stanisławowskim i wydziałem prezydialnym województwa stanisławowskiego a policją lwowską trwała aż do wiosny 1924 roku. Wszystkiemu winna była poczta, kiedy to 10 marca starostwo stanisławowskie nadesłało list do wydziału prezydialnego województwa stanisławowskiego, informujący że:

Przekładamy z doniesieniem, że akt w powyższej sprawie z Dyrekcją Policji we Lwowie zwrócony został dnia 17/II o czym Towarzystwo w krótkiej drodze zawiadomiono i książkę zwrócono. Nadmieniam, że sztuka została przecenizowana i że może być odegrana. Starostwo stanisławowskie 17 marca 1924 roku<sup>21</sup>.

Zaczynała swoją działalność sekcja dramatyczna Towarzystwa, wystawiając jednoaktówki, farsy, rewie purymowe i sylwestrowe w języku jidysz:

(...) nie zaniedbywało... małych form. Z tradycyjnych programów sylwestrowych zrodziły się z biegiem czasu widowiska rewjowo-artystyczne z tekstami spółki autor-skiej Safrin-Szwarc. Pod płaszczykiem inscenizowanych piosenek ludowych roilo się w nich od aktualnych aluzji i przytyków pod adresem rodzimej sanacji<sup>22</sup>.

Marzyć o poważniejszym repertuarze w Stanisławowie było trudno, jak wspominał Horacy Safrin: „podejmowaliśmy nierówną walkę z najlichszego gatunku szmirą, uprawianą przeważnie przez wędrowne trupy”<sup>23</sup>. Badaczka dziejów teatru żydowskiego w Krakowie słusznie pisała, że: „Teatr żydowski w dwudziestoleciu międzywojennym nieustannie balansował między biegunami artystycznej tandety (*szundu*) i prawdziwej sztuki”<sup>24</sup>.

Reżyserowali kolejno w Żydowskim Teatrze im. Goldfadena w okresie dwudziestolecia międzywojennego stanisławowianin Dawid Demerer, wspomniany wyżej Horacy Safrin, artyści żydowskiej trupy wileńskiej Szłoma Kon, Jakub Wajslic, Aleks Stein, Józef Kamen i Abraham Morewski, Marek Arnstein, Izak Nożyk, znany dramaturg warszawski Andrzej Marek i wielki Herman Dawid, którego Zarząd teatru zaprosił do Stanisławowa pod koniec 1927 roku. Pełnił on obowiązki reżysera do końca 1929 roku.

Gazeta żydowska „Głos Stanisławowski” opublikowała wywiad Horacego Safrina z Dawidem Hermanem:

<sup>21</sup> Państwowe Archiwum w Iwano-Frankiwsku, f. 1/2, op. 3, spr. 2939, s. 184.

<sup>22</sup> H. Safrin, dz. cyt., s.199.

<sup>23</sup> Tamże, s. 191.

<sup>24</sup> M. M. Bułat, *Krakowski teatr żydowski. Między szundem a sztuką*, Kraków 2006, s. 10.

Jeszcze wielu z nas nie wie, że obecnym reżyserem tutejszego Towarzystwa muzyczno-dramatycznego im. Goldfadena jest nikt inny jak twórca nowoczesnej sceny żydowskiej w Polsce, twórca i dusza trupy wileńskiej, założyciel „Azazelu” – Dawid Herman<sup>25</sup>.

Chcąc dowiedzieć się, co sprowadziło go do Stanisławowa i z jakimi zamierzeniami nosił się nowy reżyser w stosunku do tutejszej placówki żydowskiej kultury, Horacy Safrin zagadnął Hermana Dawida osobiście. Ten wyznał, że:

(...) jeśli przyjął propozycję tow. im. Goldfadena (a nie jedną z pośród wielu innych) to skłoniło go do tego głębokie przeświadczenie o potencjalnych zdolnościach tutejszego Zespołu, mając sposobność poznać jego dotychczasową pracę sceniczną. Społeczeństwu tutejszemu, które tak głęboko wyczuwa żydowską duszę [...] stworzyć ośrodek wyżycia się w jednej z najważniejszych dziedzin kulturalnych – bo czymże innym jest nowy teatr żydowski<sup>26</sup>.

Autor felietonu po tych słowach reżysera dodał, że:

Jeśli społeczeństwo tutejsze zrozumie jak ważnym czynnikiem jest teatr nie tylko w naszym życiu kulturalnym lecz i politycznym, wówczas Stanisławów stanie się z pewnością z czasem (jeśli chodzi o żydowski teatr) dla byłego zaboru austriackiego tym, czym Wilno dla całej naszej Rzeczypospolitej<sup>27</sup>.

Pierwszą wystawą wyreżyserowaną przez Dawida Hermana w Stanisławowie była legenda dramatyczna w 4 aktach Jakuba Pregera *Pokusa*, którą teatr żydowski pokazał publiczności stanisławowskiej 4 października 1927 roku. Treść sztuki była osnuta na legendzie żydowskiej na tle martyrologii Żydów i ich wiary. Recenzent teatralny zwrócił uwagę na niezwykle dla Stanisławowa wysoki poziom wystawy:

Towarzystwo im. Goldfadena, wystawiając *Pokusę* pokazało naszej publiczności, że minęły te czasy (oby bezpowrotnie!), kiedy wystawy Towarzystwa obracały się w ramach dyletantyzmu, prezentując jej nie dyletancki lecz prawdziwy artyzm sceniczny<sup>28</sup>.

Dla tej wystawy zostały przygotowane artystyczne, stylowe dekoracje, sporządzone we Lwowie, które, zdaniem recenzenta „przyczyniły się niemało do zewnętrznego efektu dramatycznej legendy”<sup>29</sup>. Rolę główną Dawidka kreował Horacy Safrin:

<sup>25</sup> H. Safrin, *Dawid Herman w Stanisławowie*, „Głos Stanisławowski” 1927, nr 1, s. 3.

<sup>26</sup> Tamże, s. 3.

<sup>27</sup> Tamże, s. 3.

<sup>28</sup> *Kronika*, „Głos Stanisławowski” 1927, nr 2, s. 6.

<sup>29</sup> Tamże, s.6.



Pan Safrin z zwykłym mu głębokim ujęciem roli odtworzył znakomicie typ rozmarzonego młodzieńca o nader subtelnej duszy, umiejącego równie silnie miłować swego Boga jak wybrankę swego serca [...]. Panna Moldauer jako Lilli „była słodką księżniczką, doskonałą w grze i działała czarująco nie tylko na Dawidka lecz i na publiczność [...] p. Brük rolę wytwornego lecz srogiego hrabiego oraz tkliwego i czulego ojca w jednej osobie odegrał godnie z cechująca go powagą bez zarzutu” i inne artyści „wywiązali się całkowicie ze swego zadania<sup>30</sup>.

Praca reżyserska Dawida Hermana też została należycie oceniona:

Publiczność [...] nie zapomniała, że duszą wystawy jest reżyser w osobie pana Dawida Hermana, wywołując go na otwartą scenę. Pan Herman okazał doprawdy, że obok swej światowej sławy rutyny reżyserskiej, potrafi być również pedagogiem dla zespołu przechodzącego z dyletantyzmu w krainę prawdziwej sztuki i wszechstronnego wprost opanowania kreowanej roli<sup>31</sup>.

Stanisławów był pod silnym wrażeniem tej wystawy Żydowskiego Teatru im. Goldfadena; w prasie miejscowej pisano: „Któż niedawno temu byłby przypuszczał, że nasz zespół grać będzie poważne rzeczy nawet bez suflera!”<sup>32</sup>.

W grudniu 1927 roku Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne im. Goldfadena wystawiło dramat *Rodzina*. Sztukę włączono do repertuaru z powodu przedwczesnej śmierci jego twórcy (22.XI.1927) – Hersza Dawida Nomberga, jidyszysty i folklorysty, posła do Pierwszego Sejmu, prezesa Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich w Warszawie. Spektakl poprzedził słowem wstępnym reżyser Dawid Herman, kreśląc „nader ciekawie dwoistą sylwetkę duchową Nomberga”<sup>33</sup>, wybitnego żydowskiego pisarza. Horacy Safrin – autor recenzji teatralnej – uważał utwór Nomberga bardzo słabym, a to, że „więcej niżli ryzykowne przedsięwzięcie uwieńczone zostało sukcesem, świadczy niewymownie o niepoślednim kunszcie reżyserskim”<sup>34</sup> Dawida Hermana.

Sezon teatralny 1928/1929 roku – rozpoczął „Goldfaden – 8.X.1929 w odnowionej sali teatru imienia St. Moniuszki premierą misterium Lejwika *Golem*, tworząc nową piękną kartę w dziejach swego dorobku artystycznego. Reżyserem był Dawid Herman, dekoracje wykonał artysta-malarz Waldmann, ilustrację muzyczną układu profesora Goldfarb-Orawskiego, a wykonała orkiestra symfoniczna”<sup>35</sup> (*Ziemia*, 1929, nr 93, 15.09, s. 2).

<sup>30</sup> *Kronika*, „Głos Stanisławowski” 1927, nr 2, s. 6.

<sup>31</sup> Tamże, s. 6.

<sup>32</sup> Tamże, s. 6.

<sup>33</sup> Horacy Safrin, *Z Teatru*, „Głos Stanisławowski” 1927, 17.XII, nr 3, s. 5.

<sup>34</sup> Tamże, s. 5.

<sup>35</sup> *Kronika*, „Ziemia Stanisławowska”, 1929, nr 93, 15.IX, s. 2.

Recenzent gazety „Ziemia Stanisławowska” pisał, że dzięki pracy reżyserskiej Dawida Hermana i wystawieniu *Golema* Teatr Dramatyczny im. Goldfadena:

(...) wszedł w szereg teatrów o poziomie wielkomijskim. Sądzymy, że premiera tegoroczna „Goldfadena” dzięki Hermanowi stała się datą historyczną dla teatru żydowskiego w ogóle. [...] „Goldfaden” – jak już na początku powiedzieliśmy – nie szczędząc trudów, ani kosztów na wystawienie „Golema”, dał widowisko, będące równocześnie chlubą Stanisławowa, tak bogatego w tradycję artystyczną<sup>36</sup>.

Największe wrażenie wywarły na widzach sceny masowe – „koncert reżyserii” Dawida Hermana, oraz zorganizowanie i wykształcenie grupy młodych aktorów-amatorów, którzy z pełnym zapałem pracowali w „kierunku wybitnie artystycznym”. Z młodych aktorów na pierwszy plan wybijał się Horacy Safrin:

Maharał Safrina to koncert rasowości aktorskiej. Młody ten i wybitny zresztą literat może dziś być, sądzymy, śmiało zaliczony do najznakomitszych reprezentantów sceny żydowskiej<sup>37</sup>.

Realizując zadania statutowe, Zarząd Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego im. Goldfadena zaprosił do Stanisławowa znanego literata Harry'ego Sacklera<sup>38</sup>, autora legendy dramatycznej *Yiskor*, którą również wystawiło siłami swoich aktorów-amatorów. Harry Sackler przyjechał do Stanisławowa z Ameryki i „zaszczycił swą obecnością” wystawę „Goldfadena”. Między trzecim i czwartym aktem pisarz wygłosił prelekcję, w której między innymi wykazał, że „tematy do wszystkich swoich utworów czerpał z czasów pobytu w Stanisławowie i z jego miasteczek okolicznych”<sup>39</sup>.

Publiczność zgotowała autorowi burzliwą owację. Recenzent teatralny zaznaczył, że „Zespół Tow. im. Goldfadena wywiązał się w zupełności ze swego zadania”<sup>40</sup>, a sam „autor w czasie prelekcji nie szczędził słów uznania dla ich pracy, podnosząc, że Stanisławów winien być dumny z takiej placówki teatralnej, jaką jest Tow. muz. dram. im. Goldfadena”<sup>41</sup>.

W kwietniu 1929 roku Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne im. Goldfadena przystąpiło do reorganizacji swojej działalności artystycznej. Dro-

<sup>36</sup> *Ze sceny. Misterjum w pięciu obrazach H.Lajwika na scenie Towarzystwa muz.-dram. im. Goldfadena*, „Ziemia Stanisławowska” 1929, nr 98, s. 4.

<sup>37</sup> Tamże, s. 4.

<sup>38</sup> *Z teatru. Wieczór ku czci Harry Saklera*, „Głos Stanisławowski” 1928, nr 35, s. 2.

<sup>39</sup> Harry Sakler urodził się 1883 r. w miasteczku Bohorodczany co leży w 20 km od Stanisławowa.

<sup>40</sup> *Z teatru. Wieczór ku czci Harry Saklera*, „Głos Stanisławowski” 1928, nr 35, s. 2.

<sup>41</sup> Tamże, s. 2.

gą konkursu zamierzało pozyskać stałego reżysera i dyrygenta<sup>42</sup>. W planach Zarządu było i zaproszenie do Stanisławowa wybitnych aktorów żydowskich do udziału w wystawach Towarzystwa dla zwiększenia wpływów kasowych:

(...) w ubiegłą sobotę dawało Towarzystwo „Goldfadena” w połączeniu z niektórymi czołowymi artystami trupy wileńskiej komedię Szałoma Alejchema p.t. „200.000”. Na specjalną uwagę zasługuje przede wszystkim oryginalna i ciekawa inscenizacja Granowskiego, dzięki której komedia zyskała na tempie i wartości artystycznej. Na czoło grających zawodowców wysunęli się pp. Kamen Józef (w roli krawczyka) i Waj-slic Jakub (w głównej roli)<sup>43</sup>.

W tym sezonie teatralnym amatorskie żydowskie Towarzystwo w Stanisławowie wystawiło różne spektakle muzyczne i dramatyczne, które wyreżyserowali Dawid Herman, Marek Arnstein, I. Nożyk. Były to: *Aida*, *Dzwony z Corneville*, *Noc na starym rynku*, barwne, pełne muzyki i tańca widowisko osadzone w tradycji żydowskiego folkloru; *Podróż poślubna do Rumunji*, *Wszystko dla miłości*, *Pokusa*, *Rodzina*, *Ściana*, *Prorok Eljasz*, *Węzłki kobiece*, *Złodziej Motke*, *Wielka wygrana*, *Volpone*, *Potop*, *Yiskor*. Oprócz tego odbyło się 8 wieczorów literacko-artystycznych i rewiowych<sup>44</sup>.

W noc sylwestrową roku 1930 wystawiło Towarzystwo równocześnie w sali kina „Warszawa” i w sali ukraińskiego „Sokoła” rewię sylwestrową – satyryczne karykatury stanisławowskie zatytułowane *Dus Drejdl*. Autorem tekstu i konferansjerem był Horacy Safrin. Jednak już sam fakt obchodzenia Sylwestra z teatrem żydowskim może wzbudzić pewne kontrowersje, zważywszy że żydowski Nowy Rok przypada we wrześniu. Ten fakt można wytłumaczyć z jednej strony zamiarami Towarzystwa „podreperowania chudej swej kasy”, a również i tym, że w Galicji Wschodniej istniały wiekowe tradycje tolerancji w obchodzeniu wielonarodowych świąt. Znany polski reżyser filmowy, Jerzy Kawalerowicz, tak to o tym napisał:

„... urodziłem się w Gwoźdźcu<sup>45</sup>. To było miasteczko, powiedziałbym, wręcz dziwaczne, choć na owe czasy typowe dla Galicji. Mówiąc pompatycznie, znajdowało się jakby na pograniczu Bizancjum i Rzymu. Praktycznie istniały tam trzy narodowości. Zdecydowaną większość stanowiło społeczeństwo żydowskie, drugie miejsce zajmowali Ukraińcy. Polaków było stosunkowo mało. Te trzy narodowości żyły w osobliwej

<sup>42</sup> Patrz dokładniej: *Kronika*, „Ziemia Stanisławowska” 1929, nr 72, s. 4.

<sup>43</sup> *Kronika*, „Kurier Stanisławowski” 1929, nr 825, s. 4-5.

<sup>44</sup> Patrz: *Z teatru*, „Ziemia Stanisławowska” 1929, nr 2, s. 3.

<sup>45</sup> Gwoździec (dawniej *Gwoździec Miasto*, jid. גוֹזְדֵּזֶץ, ukr. Гвіздець) – osiedle typu miejskiego na Ukrainie, na Pokuciu, w obwodzie iwano-frankińskim, w rejonie kołomyjskim. Leży w 76 km od Iwano-Frankiwska i 15 km od Kołomyi.

symbiozie, między bożnicą, cerkwią i kościołem katolickim, które to wyznania nawzajem sobie szanowały. Święta katolickie były uznawane przez Żydów i Ukraińców, żydowskie przez Polaków i Ukraińców, ukraińskie przez Polaków i Żydów. I nikomu nie przyszło do głowy, że mogłoby być inaczej [...]. Przypuszczam, że ukształtowało mnie właśnie pogranicze tych kultur, obyczajów, religii, wśród których wzrastałem w przekonaniu absolutnie nieodzownego poszanowania odmienności<sup>46</sup>.

Jeżeli podobne rewie sylwestrowe były wystawiane przez żydowskie teatry w Krakowie<sup>47</sup>, to dlaczego nie mogło zrobić podobnej imprezy Towarzystwo w Stanisławowie?

Impreza sylwestrowa „Goldfadena” poszła drogą odmienną od dotychczas praktykowanych, bo nie wystawiono marionetek, a więc nie pokazano kukieł względnie lalek o twarzach imitujących osoby znane w Stanisławowie, lecz osoby te przedstawiali poszczególni odpowiednio ucharakteryzowani aktorzy. Scenariusz składał się z kilkunastu odrębnych, ze sobą zresztą bezpośrednio niezwiązanych scen, z których niektóre przedstawiały osoby biorące czynny udział w życiu społecznym czy też samorządowym Stanisławowa. Inne były jak gdyby symbolami pewnych typów. Akcja była bardzo urozmaicona. Dialog we wszystkich scenach był żywy, satyra wcale ostra, humor czasami rozchukany, ale ani satyra, ani humor – nigdzie nie wykroczyły poza dopuszczalne granice. Rewia satyryczna opierała się na ówczesnych faktach z życia politycznego w Stanisławowie, zwłaszcza wyśmiewała stosunki pomiędzy Żydami syjonistami i ortodoksyjnymi Żydami:

Ostatnio tocząca się walka w tutejszym Kahale między Syjonistami i Ortodoksyjną Agudą – przysporzyła imprezie poszczególnych scen i dialogów, czy też śpiewów, odbiła się na plecach i innych częściach ciała stanisławowskiej Agudy<sup>48</sup>.

W 1932 roku Towarzystwo przystąpiło do realizacji planu stworzenia stałego teatru żydowskiego, stojącego na bardzo wysokim poziomie artystycznym. „Ziemia Stanisławowska” pisała:

Podczas ostatnich występów Trupy Wileńskiej (grupa Alexego Steina) w Stanisławowie sfinalizowaną została umowa, mocą której najwybitniejsze jednostki pozyskane zostały dla pracy Towarzystwa. Prócz tego toczą się obecnie petranki z wybitniejszymi aktorami scen żydowskich, a to celem pozyskania ich dla współpracy. W ten sposób skompletowany zespół, miałby jako siedzibę i bazę dla pracy scenicznej Stanisławów, gdzie spędzać będzie 6 do 7 miesięcy (w sezonie teatralnym) w roku, dając przeciętnie dwa przedstawienia tygodniowo w Stanisławowie, a dalsze

<sup>46</sup> J. Kawalerowicz, *Więcej niż kino*, Warszawa 2001, s.10.

<sup>47</sup> Patrz: M.M.Bułat. *Krakowski Teatr Żydowski. Między szundem a sztuką*, dz. cyt.

<sup>48</sup> *Kronika*, „Ziemia Stanisławowska” 1930, nr 109, s. 4.

dwa przedstawienia dla pobliskiej prowincji. Pozostały czas roku kalendarzowego ma być zużyty na turnee po Polsce i zagranicą. O ile plan sam jest już zasadniczo przesądzony, rozważaną jest obecnie wśród sfer zainteresowanych kwestja organizacji tej ze wszzech miar godnej poparcia myśli. Rozumie się, że nie omieszkamy w odpowiednim czasie poinformować naszą Publiczność o stanie sprawy<sup>49</sup>.

Horacy Safrin wspominał, że w latach trzydziestych [XX wieku] dział dramatyczny „Goldfadena” zaczął się stopniowo „przeobrażać się w teatr objazdowy” i „nie ominęliśmy ani jednego miasta i miasteczka od Bugu po Zbrucz”<sup>50</sup>, a we wrześniu 1939 roku Towarzystwo Muzyczne-Dramatyczne im. Goldfadena zostało upaństwowione przez władze radzieckie. Ten temat wymaga odrębnego opracowania i nie mieści się w ramach jednego artykułu.

Towarzystwo odegrało ważną rolę w życiu teatralnym i kulturalnym Stanisławowa okresu międzywojennego. W swoim artykule chyba tylko zaznaczyliśmy pewne wydarzenia z życia tej placówki teatralnej. Pełny i wszechstronny opis całości działań Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego im. Goldfadena wymaga dodatkowego materiału i dodatkowych kwerend archiwalnych i prasowych.

### Bibliografia

Bułat M. M., *Krakowski teatr żydowski. Między szundem a sztuką*, Kraków 2006.

Safrin H., *Ucieszne i osobliwe historie mojego życia. (Wspomnienia)*, Łódź 1970.

*Rys dziejów Stanisławow*, „Kurier Stanisławowski” 1933, nr 820.

Safrin H., *Dawid Herman w Stanisławowie*, „Głos Stanisławowski” 1927, nr 1.

Safrin H., *Z Teatru*, „Głos Stanisławowski” 1927, nr 3.

*Statut Stowarzyszenia muzyczno-dramatycznego im. Goldfadena w Stanisławowie*// Państwowe Archiwum w Iwano-Frankiwsku, f.1/2, op.3, spr. 23.

*Z teatru. Wieczór ku czci Harry Saklera*, „Głos Stanisławowski” 1928, nr 35.

*Ze sceny. Misterjum w pięciu obrazach H. Lajwika na scenie Towarzystwa muz.-dram. im. Goldfadena*, „Ziemia Stanisławowska” 1929, nr 98.

<sup>49</sup> *Kronika*, „Ziemia Stanisławowska” 1931, nr 179, s. 3.

<sup>50</sup> H. Safrin, dz. cyt., s. 201.

## THE HISTORY OF GOLDFAGEN'S JEWISH AMATEUR MUSIC-DRAMATIC SOCIETY IN STANISŁAWÓW (1918–1932)

This article presents the activities of Goldfagen's Jewish Amateur Music-Dramatic Society in Stanisławów. Basing on an analysis of press and archives of the city of Ivano-Frankivsk (formerly Stanisławów), the author describes the circumstances related to the establishment of the Goldfagen's Society, its programme framework, the repertoire, as well as the difficulties that the Jewish amateur theatre encountered during its activity, related to the difficulties in obtaining permits for the public performance of plays. The article discusses also the influence of prominent members of the Society on the development of the Jewish dramatic theatre in Stanisławów, including Horacy Safrin and the director, Dawid Herman. The amateur theatre, which started by playing revues, one-act plays and farces, moved with time to a serious dramatic repertoire, with which it performed not only in Stanisławów, but throughout the whole eastern part of the interwar Poland.

**Keywords:** Jewish theatre, amateur theatre, Goldfagen's Amateur Music-Dramatic Society, Stanisławów, Ivano-Frankivsk, Jews, culture, Horacy Safrin, Dawid Herman.